br. nr. 1

BIULETYN

ZWIĄZKU „CARITAS“ DIECEZJI TARNOWSKIEJ

ROK IV, Nr 2/29. — 12

„Pijanice nie posiądą Królestwa Bożego“ (I. Kor. 6, 9)

TARNÓW
LUTY 1948

Treść:

Cena 30 zł.

Redakcja „Biuletynu“ Tarnów, Plac Katedralny 6.
Redaktor odpowiedzialny: Ks. Mgr Stanisław Wójtowicz.

Za zezwoleniem Władzy duchownej.

M-43118. Odbito w P. K. Z. G. Oddział w Tarnowie — ul. Wałowa 24. - 1500 szt. zam. Nr 100. II. 48.

Rok IV. **BIULETYN ZWIĄZKU „CARITAS“ DIECEZJI TARNOWSKIEJ** Luty 1948.



Orędzie o walce z alkoholizmem

† Jan Stepa

ze zmiłowania bożego i łaski Stolicy św. biskup tarnowski. Duchowieństwu i Wiernym błogosławieństwo i pokój w Panu.

Sto lat minęło od czasu jak nasza diecezja podjęła walkę z plagą pijaństwa. Nieszczęsny ten nałóg w zastraszający sposób szerzył się wśród polskiej ludności, w czasach, gdy rząd austriacki, dążąc do zniemczenia ziem naszych, ułatwiał rozpijanie Polaków przez popieranie masowej produkcji alkoholu. Wróg bowiem wiedział doskonale, że nad krajem doprowadzonym do nędzy fizycznej i moralnej będzie łatwiej panować. Do walki z pijaństwem wystąpił wówczas w naszej diecezji Biskup Grzegorz Józef Wojtarowicz, jeden z jej najdzielniejszych włodarzy, przy tym gorący patriota, którego władze austriackie za energiczną i patriotyczną działalność usunęły w roku 1850 ze stolicy biskupiej w Tarnowie. On to wystarał się u austriackiego gubernatora Galicji o zezwolenie na szerszą akcję przeciw pijaństwu. Orędziem z dnia 2 października 1844 r. polecił duchowieństwu zakładać w parafiach „Towarzystwo wstrzemięźliwości czyli trzeźwości“. Towarzystwo to postawiło sobie za cel nakłaniać ludzi do zupełnego wstrzymywania się od wódki, a do wstrzemięźliwego używania napojów o małym procencie alkoholu.

Ówczesne Duchowieństwo, rozumiejąc doniosłość tej sprawy, dostosowało się chętnie do poleceń swego Biskupa i stanęło murem przy swoim arcypasterzu. W walce z tym upartym nałogiem dokazało powoli tyle, że karczmy, od których roiło się wszędzie po większych i mniejszych skupiskach ludzkich, a które podchodziły niemal pod same drzwi kościelne, zaczęły zwolna podupadać i znikać, zostawiając po sobie jedynie smutne wspomnienie.

Zdawało się nam przed ostatnią wojną, że ta plaga, które swego czasu sprowadziła na nasz lud zubożenie i różne nieszczęścia już nie wróci, ale będzie tylko postrachem i ostrzeżeniem dla następnych pokoleń. Niestety, stało się inaczej. Fala pijaństwa powróciła i ściąga na nasz naród nowe nieszczęścia. Oto ostatnia wojna światowa pozostawiła nam w spadku obok przerażającej otchłani zwyrodnienia moralnego, zarazę opilstwa. W szpony tego nałogu dostało się nie tylko starsze społeczeństwo, lecz także młodzież, a nawet nieletnie dzieci.

W czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia zaszedł w naszej diecezji bardzo smutny wypadek. Oto w pewnym mieście dwóch młodzieńców i dwie panny urządzili sobie wspólnie wieczór wigilijny, suto zakropiony alkoholem. Pijani poszli o północy na pasterkę, a po powrocie do domu w dalszym ciągu uprawiali pijatykę. Resztę nocy w stanie nietrzeźwym spędzili parami w dwóch oddzielnych pokojach. Rano jedną parę znaleziono w łóżku bez życia.

Dłużej już milczeć nie można, skoro dobro i przyszłość narodu są zagrożone. Dlatego Episkopat polski przystąpił do energicznej akcji zwalczania pijaństwa, nakazując zakładać w każdej parafii „Bractwo trzeźwości“. Byłoby ideałem wyrugować całkowicie z naszego życia alkohol jako napój, ale znając słabość natury ludzkiej nie miejmy złudzeń, że uda się kiedy ludzkości w całości urzeczywistnić ten ideał. Dlatego pójdziemy po linii mniejszych wymagań, ale bardziej realnej i roztropniejszej. Winniśmy bezwzględnie tępić spożycie wódki pod jakąkolwiek postacią, natomiast zalecać umiarkowanie w używaniu napojów o małym procencie alkoholu, jeśli już ktoś nie potrafi wstrzymać się całkowicie od trunków.

Dlatego zgodnie z wolą całego Episkopatu polskiego zarządzam niezwłoczną akcję przeciw nadużywaniu alkoholu. Nie jest to sprawa ani prosta, ani łatwa i wymaga głębokiego wniknięcia w duszę człowieka. Ufamy jednak, że Bóg przyjdzie nam z pomocą w tej prawdziwie apostolskiej pracy a w społeczeństwie obudzi czujność w obliczu grożącego niebezpieczeństwa. Czas Wielkiego Postu najlepiej nadaje się do zaczęcia tej akcji, gdyż przez rekolekcje i spowiedź wielkanocną kruszą się serca najzatwardzialszych grzeszników, a wola jest chętna do ofiar i do podjęcia walki z namiętnościami.

Celem wytworzenia odpowiedniej atmosfery duchowej dla walki przeciwalkoholowej Duszpasterze przeprowadzą następującą akcję na terenie swoich parafij:

1. Urządzą ekspiację za grzechy opilstwa i wynikające stąd inne grzechy przez przebłagalne nabożeństwa we wszystkich kościołach diecezji.

2. Zachęcą parafian do umartwień, w szczególności zaś do zupełnego wstrzymania się od alkoholu w pierwszym i ostatnim tygodniu Wielkiego Postu.

3. Zachęcą parafian do składania ofiar w gotówce i w naturze na ratowanie zagrożonych na

zdrowiu dzieci, zwłaszcza wskutek pijaństwa rodziców.

4. Przeprowadzą akcję uświadamiającą i poruszającą sumienia przez kazania, rekolekcje, wykłady i pogodanki na temat alkoholizmu.

5. Założą Bractwa Trzeźwości, których członkowie będą wśród swoich sąsiadów apostołami cnostołami cnoty trzeźwości.

W nadziei, że ta akcja znajdzie pełne zrozumienie wśród wiernych i że Duchawieństwo z ochotą podejmie walkę z tym wrogem na chwałę bożą i dla zbawienia dusz, udzielam do tej pracy arcypasterskiego błogosławieństwa.

† Jan Stepa
biskup tarnowski.

Wielkopostna akcja trzeźwości

„Caritas" przystępuje do walki z pijaństwem. Akcję trzeźwości rozpoczyna ze zbliżającym się okresem Wielkiego Postu. Wszystkie placówki opiekuńcze i dobroczynne, organizacje społeczne i sportowe wzywa do współdziałania. Tylko zborowy, planowy i konsekwentny wysiłek całego narodu może uratować Polskę od klęski pijaństwa.

Zadania wielkopostnej akcji trzeźwości.

Wielkopostna akcja trzeźwości ma za zadanie wezwać całe społeczeństwo polskie do zachowania ścisłej abstynencji od spożywania alkoholu w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu i w Wielkim Tygodniu, zorientować naród polski w strasznej grozie pijaństwa, która zalewa po wojnie nasz zniszczony i wynędzniały pod każdym względem kraj, zachęcić wszystkich ludzi dobrej woli, rozumiejących doniosłość zagadnienia trzeźwości, aby wstępowali tłumnie w szeregi Bractwa Trzeźwości. W ten sposób realny i praktyczny powstawać będzie wielka armia obywateli trzeźwych, którzy skutecznie i zdecydowanie wypowiedzą walkę strasznemu wrogowi — pijaństwu.

Program wielkopostnej akcji trzeźwości.

I. Niedziela Wielkiego Postu 15. II. 1948 r. — nabożeństwo błagalne we wszystkich kościołach z okolicznościowym kazaniem. Będzie ono wezwaniem do zachowania abstynencji od alkoholu w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu i do złożenia ofiar na ratowanie dzieci.

I. Tydzień Wielkiego Postu od 16 do 21 lutego 1948 r. — kazania, wykłady, pogadnaki dla następujących grup społeczeństwa:

1) dla rodziców,
2) dla panien i młodzieńców,
3) dla dziatwy szkół podstawowych,
4) dla młodzieży kursów dokształcających,
5) dla młodzieży szkół średnich i zawodowych,
6) dla młodzieży akademickiej, klubów sportowych, harcerstwa itp. grup młodzieży pozaszkolnej, która zachowuje wstrzemięźliwość od alkoholu.

Mają one na celu zachęcenie wszystkich do walki wspólnej ze strasznym zalewem alkoholizmu przez wstąpienie w szeregi Bractwa Trzeźwości.

II. Niedziela Wielkiego Postu 22. lutego 1948 nabożeństwa ekspiacyjne dla poszczególnych stanów i grup dziatwy oraz młodzieży, kazania okolicznościowe, publiczne ślubowanie, składanie wypełnionych i podpisanych deklaracyj członkowskich Bractwa Trzeźwości, zapisywanie się do księgi brackiej.

III., IV., V. Niedziela Wielkiego Postu — kazania poświęcone zagadnieniu trzeźwości.

Piątek 19 marca 1948 r. — nabożeństwo ekspiacyjne z okazji święta Matki Bożej Bolesnej i uroczystości św. Józefa dla poszczególnych stanów, połączone z publicznym ślubowaniem, dalszym wstępowaniem w szeregi Bractwa Trzeźwości, składanie deklaracyj brackich, wpisywanie do księgi brackiej.

Uwaga: W miastach można zorganizować drugie nabożeństwo ekspiacyjne w Niedzielę Palmową jeżeli by tak było dogodniej, zwłaszcza, gdyby to kazało się lepsze dla dziatwy i młodzieży.

Niedziela Palmowa 21 marca 1948 r. — kazanie ostatnie, przypominające wezwanie do ścisłej abstynecji od alkoholu w okresie Wielkiego Tygodnia.

Wielki Tydzień od 22 do 27 marca 1947 r. — powszechna abstynencja od alkoholu, zadośćuczynienie Panu Bogu przez uczynki miłosierdzia za wszystkie grzechy i upadki, spowodowane grzechem pijaństwa i rozpusty oraz składanie ofiar na ratowanie dzieci.

Wielka Niedziela 28 marca 1948 r. — ogłoszenie z ambon dotychczasowych wyników wielkopostnej akcji trzeźwości i wezwanie, aby Wielkanocne Święta Zbawiciela przeszły pod hasłem trzeźwości.

Organizacja wielkopostnej akcji trzeźwości.

Organizacja wielkopostnej akcii trzeźwości spoczywać będzie na parafialnych oddziałach „Caritas", które stworzyć mogą specjalne komitety lub zwołać zebranie porozumiewawcze stowarzyszeń katolickich i bractw. Komitety czy zebrania porozumiewawcze miałyby na celu ustalenie szczegółowego programu akcji i podział czynności oraz prac związanych z tą akcją. Celem ułatwienia pracy podajemy kalendarzyk prac, który należy wy-

Zamiast na wódkę — daj na ratunek dla dzieci!

konać, aby wielkopostna akcja trzeźwości była dobrze zorganizowana i przyniosła jak najlepsze wyniki:

Popielec i pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu oraz okres od Popielca do I. Niedzieli Wielkiego Postu należy poświęcić następującym pracom:

1) Rozlepienie afiszów propagandowych na wszbystkich drzwiach kościołów i kaplic oraz wokoło kościołów;

2) Rozdawanie ulotek informacyjnych i propagandowych po domach i na zebraniach;

3) zapraszanie na nabożeństwa błagalne wszystkch stowarzyszeń i organizacyj społecznych, sportowych, harcerskich itp., którym na sercu leży walka z zalewem pijaństwa w Polsce;

4) Ustalenie wspólnie z duszpasterzami parafialnymi i szkolnymi terminów nabożeństw ekspiacyjnych i publicznych ślubowań po wszystkich kościołach parafij;

5) Omówienie sposobów przyjmowania deklaracyj brackich i wpisywania do księgi brackiej po złożonych ślubowaniach;

6) Omówienie sposobu zebrania ofiar na ratowanie dzieci.

Pierwszy tydzień Wielkiego Postu należy poświęcić następującym pracom:

1) Odwiedziny po domach z wręczaniem ulotki i deklaracji brackiej oraz z zachęcaniem do wstępowania w szeregi Bractwa Trzeźwości z zaproszeniem na nabożeństwo ekspiacyjne.

2) Przygotowanie deklaracyj brackich, gdyby zabrakło drukowanych;

3) Zakupienie księgi brackiej.

4) Wyznaczenie poszczególnych osób do pomocy przy zbieraniu deklaracyj brackich i przy wpisywaniu do księgi brackiej.

W okresie od drugiej niedzieli Wielkiego Postu do piątej niedzieli Wielkiego Postu były by do wykonania następujące prace:

1) **Zwołanie konstytucyjnego zebrania Bractwa Trzeźwości** i zawiadomienie o nim tych wszystkich, którzy wstąpili w szeregi Bractwa.

2) Rozdawanie ulotek we wszystkie niedziele Wielkiego Postu, przypadające w tym okresie;

3) Rozdawanie ulotek i deklaracyj brackich w tych domach, do których nie dotarły odwiedziny w okresie pierwszego tygodnia Wielkiego Postu;

4) Ustalenie programu drugiego nabożeństwa ekspiacyjnego, przypadającego na 19 marca 1948 lub Niedzielę Palmową;

5) Ogłoszenie z ambon nazwisk osób, które wstąpiły do Bractwa Trzeźwości.

Wielki Tydzień to okres, w którym były by do wykonania następujące prace:

1) Przygotowanie wyników wielkopostnej akcji trzeźwości celem ogłoszenia ich w Wielką Niedzielę;

2) Odwiedzenie tych domów, w których odbyć się mają wesela, z zachęceniem i prośbą, aby odbyły się one bez alkoholu;

3) Zachęcenie organizatorów różnych zamierzonych zabaw w okresie Świąt Wielkanocnych, aby zabawy te odbyły się bez alkoholu;

4) Zbieranie w kościołach ofiar na tacki i do kosza i w ten sposób zachęcenie wszystkich i ułatwienie im spełnienia wynagradzających uczynków miłosierdzia za grzechy pijaństwa i rozpusty;

5) Zorganizowanie „Święconego" w parafii dla wszystkich samotnych, opuszczonych, znajdujących się w niedostatku i biedzie.

Pomoce organizacyjne dla wielkopostnej akcji trzeźwości.

Krajowa Centrala „Caritas" przygotowała na wielkopostną akcję trzeźwości następujące pomoce organizacyjne:

1) Afisz propagandowy p. t. „Ratujmy człowieka".

2) Ulotki — dwa rodzaje;

3) Kazania na sześć niedziel wielkopostnych;

4) Deklaracje brackie na członków Bractwa Trzeźwości;

5) Statut Bractwa Trzeźwości;

6) Legitymacje brackie dla członków rzeczywistych, zwyczajnych i młodocianych.

Wszystkie diecezjalne Związku „Caritas" dostarczać będą parafiom potrzebnych pomocy organizacyjnych. Tam też kierować należy wszystkie zamówienia.

Pomoce organizacyjne wysłane zostały do diecezjalnych Związków „Caritas" w drugiej połowie stycznia.

Wyniki Wielkopostnej akcji trzeźwości.

Doniosłość wielkopostnej akcji trzeźwości nie potrzebuje uzasadnienia. Zachęca ona „Caritas" do jej podjęcia i przeprowadzenia. Z chwilą rozpoczęcia tej pracy wielkiej i niezmiernie ważnej dla przyszłości kraju „Caritas" bierze na siebie obowiązek prowadzenia jej planowo i konsekwnetnie. „Caritas" rozpoczyna tym samym nową rolę. rolę w zakresie akcji zapobiegawczej. I od tej chwili „Caritas" — to nie ręka dająca wsparcie, jałmużnę, pomoc, ratunek, ale teraz „Caritas" — to ręka, która ma chronić, zapobiegać, przeciwdziałać, bronić, walczyć, a nawet grozić, gdyby wezwania pozostały bezskuteczne. „Caritas" to ręka ludzka dobrze czyniąca, ale wsparta mocą Bożą i łaską Jezusa Chrystusa, wyciągnięta w imię pokoju i miłości, wskazująca niebo i wieczne szczęście ludziom, których tam chce zaprowadzić za wszelką cenę. Przed „Caritas" stoi obecnie wielki trud i wysiłek, ale wyniki, które przyniesie z pewnością wielkopostna akcja trzeźwości, niech będą zachętą, pobudką i niestygnącym nigdy źródłem zapału i poświęcenia się w służbie dla bliźnich.

Pijąc alkohol podcinasz byt narodu, gdyż zabijasz siebie, dziecko i rujnujesz swój dom.

Ks. St. Wójtowicz.

Zamiast na wódkę daj na ratowanie dzieci

Tragiczna sytuacja.

Dnia 18 stycznia b. r. odzywa się telefon z Przedstawicielstwa Krajowej Centrali „Caritas" w Warszawie, następującej treści: „Proszę natychmiast zabrać dwoje dzieci z Otwocka, gdyż mają otwartą gruźlicę"...

Nie jest to bynajmniej wypadek odosobniony, bo już kilkakrotnie zabieraliśmy dzieci z otwartą gruźlicą z prewentorium otwockiego, a więc stamtąd, gdzie tysiące dzieci polepsza swój stan zdrowia. Zabrane dzieci skazane są na zagładę... Czyja w tym wina? Czy może Wioski Dziecięcej Don Suisse? O nie! Ta Wioska jest prawdziwym dobrodziejstwem dla całych tysięcy dzieci w naszym kraju i pozostanie na zawsze w pamięci zarówno dzieci jak i rodziców. Włożyła w nią bowiem Szwajcaria wszystko co ma najlepszego, i przy pomocy najnowszych zdobyczy wiedzy oraz troskliwej opieki zabezpiecza przed chorobą nawet najbardziej zagrożone dziecięce organizmy. Obsługa kocha dzieci, pracuje z prawdziwym poświęceniem, to też szwajcarska placówka w Otwocku nosi w naszej diecezji piękne miano „raju dziecięcego".

Zarząd Wioski nie może jednak przyjmować dzieci zupełnie chorych, co długo musiano nieraz tłumaczyć matkom mającym dzieci z rozwiniętymi chorobami i musiano takowe kierować do szpitali, lub też z braku miejsca nawet odsyłać do domów.

Wina leży gdzieindziej. Przyczynę chorób dziecięcych stanowi przede wszystkim straszna wojna, a zwłaszcza półroczne działania frontowe na terenie województwa rzeszowskiego. Większość dzieci na odcinku pasa frontowego musiała swoje najlepsze lata spędzić w lepiankach, rowach przeciwpancernych, w nawpół rozwalonych piwnicach, nie mając ani należytego odżywienia, ani elementarnych warunków higienicznych, co stworzyło podłoże dla gruźlicy czy innych chorób, względnie przedwczesny ich wybuch.

A dzisiaj, mimo, iż ludność zabrała się już do nowego życia, mimo, iż zgliszcza już nie dymią a odminowane połacie gruntów oddaje się do uprawy, tragiczny posiew chorób dziecięcych coraz bujniej kiełkuje i coraz obfitsze niestety zbiera owoce. Gdybyśmy tak zapytali Nauczycielstwa o stan zdrowotności wśród dzieci szkolnych, a zwłaszcza gdybyśmy zobaczyli te szeregi suchotników, przewijające się przez nasze biura, wreszcie gdybyśmy zapoznali się z warunkami higienicznymi domów w terenie dawnego frontu, gdzie mowy nie ma o jakiejkolwiek izolacji dzieci chorych od zdrowych, to wówczas zrozumielibyśmy że sytuacja jest tragiczna a pomoc dla dzieci i młodzieży naprawdę konieczna.

Mimo, iż rząd Polski czyni wielkie wysiłki, aby ratować młode pokolenie od czyhających na nie rozlicznych chorób, mimo iż w roku ubiegłym wydatnie dopomagał organizacjom społecznym w urządzeniu kolonij letnich, — prowadzenie akcji profilaktycznej, obejmującej całą potrzebującą młodzież jest bardzo trudne. Gdy idzie o naszą Diecezję, to szpitale przepełnione, prewentoriów własnych nie posiadamy, a co do sanatoriów, to po pierwsze nie ma możliwości pokrywania środków leczenia a po drugie miejsca stale są zajmowane.

I cóż wobec takiej sytuacji ma czynić „Caritas"?

Zadania Oddziałów „Caritas".

Tymi zagrożonymi dziećmi „Caritas" koniecznie musi się zająć, — to znaczy: **my się nimi musimy zająć!**

Jak w ubiegłym roku wykazaliśmy, że potrafimy objąć akcją letnią 8400 dzieci, wysłać kilkaset do Otwocka, dzieci ciemne do Lasek, zarejestrować kaleki do zakładu w Świebodzinie, uruchomić 13 punktów opieki nad matką i dzieckiem, — tak w roku bieżącym musimy i na tym froncie podwoić wysiłki, jeśli podwajamy je na inych frontach i objąć musimy opieką **o wiele więcej niż dotąd dzieci,** a przede wszystkim dzieci zagrożone gruźlicą, dzieci miast i zagrożonych wiosek. W tym celu należy wykonać następujące zadania:

1) **Zarejstrować** dzieci zagrożone w biurze Oddziału „Caritas". Każdy Oddział winien znać dokładnie dzieci chore i mieć je w ewidencji. W wypadku wątpliwości należy przeprowadzić badania lekarskie. Wspólnie z Nauczycielstwem należało by posegregować dzieci według tego, które przede wszystkim potrzebują pomocy.

2) **Organizować** punkty opieki nad matką i dzieckiem, oraz kolonie wypoczynkowe w okolicach górskich.

3) **Korzystać** z wszelkich możliwości, aby umieścić dzieci najbardziej zagrożone w którymkolwiek sanatorium względnie wysłać je do miejsc uzdrowiskowych, względnie na specjalne kolonie lecznicze.

4) **Budzić poczucie odpowiedzialności za los przyszłego pokolenia.**

5) Walczyć z egoizmem parafian, odrywać ich o ile można od ściśle własnych zainteresowań a zwracać uwagę na los zagrożonych dzieci.

Środki.

Pierwszym konkretnym czynem walki z **alko-**

Pijak to złodziej własnej rodziny!

holizmem, a zarazem wstępem do akcji ratunku dzieci, jest:

1) Nieustanne pobudzanie parafian do ofiarności w ciągu całego Wielkiego Postu — szczególniej jednak w pierwszym jego tygodniu, który nazwać możemy „Tygodniem Trzeźwości". Środki zebrane z ofiarności Społeczeństwa, mają być przekazane Związkowi na urządzenie kolonii letnich dla najbiedniejszych dzieci.

2) Zorganizowanie kwesty po kościołach, po domach i w biurze „Caritas", a to celem umożliwienia parafianom składania ofiar na cel pomocy dzieciom.

3) Zdobywanie członków wspierających z alkoholików, którzy by przynajmniej w okresie Wielkiego Postu zdeklarowali się składać ofiary z przenaczeniem na kolonie dla dzieci. — Kwesta musi objąć wszystkich parafian, każdy dom. — Przyjmować jakiekolwiek ofiary, a więc: pieniądze, zboże, kaszę, fasolę, tłuszcz, jaja itp. Artykuły szybko się psujące (np. jaja, masło) sprzedać zaraz komisyjnie, a pieniądze włączyć w gotówkę.

Zebrane w ten sposób fundusze w gotówce czy w naturze, złożyć w swych biurach okręgowych **z przenaczeniem dla Związku na cel ratowania dzieci** — do dnia 1 kwietnia br., poczym Związek je przejmie i na specjalnym posiedzeniu Zarządu dokona ich podziału między poszczególne kolonie dla dzieci, względnie między ośrodki pomocy zagrożonym dzieciom. — Wyniki będą zapodane w „Biuletynie".

4) Uświadamiać parafian o szkodliwości alkoholu. Wygłaszać możliwie najczęściej referaty, odczyty, pogadanki, zwłaszcza po szkołach na temat zgubnego działania alkoholu. Na referentów prosimy zapraszać osoby poważne i kompetentne, najlepiej lekarzy, a w braku tychże najpoważniejszych a trzeźwych parafian.

5) Działać przez scenę, która ma olbrzymi wpływ wychowawczy. Duży repertuar sztuk i obrazków scenicznych zapodaliśmy w styczniowym numerze „Biuletynu". Należy sprowadzić i odgrywać te rzeczy, gdyż dzisiaj są one jak gdyby zapomniane. — Jeśli warunki pozwalają można wyświetlać filmy o alkoholiźmie, tak jak w czasie „Tygodnia Miłosierdzia" niektóre Oddziały wyświetlały filmy o treści charytatywnej.

Pobudki.

Przy usilnym prowadzeniu Wielkopostnej Akcji Trzeźwości, niech nam przyświecają przede wszystkim pobudki miłości Boga i bliźniego, oraz nadziei, że aczkolwiek sprawa jest trudna, nie jest jednak beznadziejną. Fundusze bowiem na ratunek dzieci są, są wśród nas i było by o wiele gorzej, gdyby ich nie było. Tylko płyną złym torem, bo giną w kasach szynków i karczem, zamiast iść do źródeł, gdzie mogą być jak najlepiej spożytkowane. — Pojmujemy tę akcję, jako akt wdzięczności za ocalenie naszych parafij — a przynajmniej za zachowanie nas przy życiu. Pojmujmy ją także jako konieczny **egzamin** naszych Oddziałów — egzamin, którego wynik stanowczo musi wypaść pomyślnie.

Zarządzenia i aktualne wskazówki

ZARZĄD ZWIĄZKU „CARITAS" OGŁASZA II-GI ZWYCZAJNY WALNY ZJAZD ZWIĄZKOWY.

Zarząd Związku „Caritas" Diecezji Tarnowskiej zawiadamia niniejszym, iż II-gi Zwyczajny Walny Zjazd Związkowy odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia 1948 r.

Zarząd Związku odnośnie do Walnego Zjazdu uprasza o dokładne przestudiowanie Art. 6, 7, 8 i 10 Statutu oraz wyjaśnia dla usunięcia jakichkolwiek wątpliwości:

1) Prezesa Oddziału może ważnie zastąpić tylko zastępca prezesa, a więc, gdyby z danego Oddziału nie przybył Prezes ani jego zastępca, względnie Ksiądz Proboszcz czy też Ksiądz Wikariusz, to chociażby przybyło kilka innych osób, Oddział **nie będzie uznany za ważnie reprezentowany, gdyż** Statut nadaje charakter pełnoprawnego uczestnika tylko Prezesom i Księżom Proboszczom, którzy w wypadku nieprzybycia mogą być zastąpieni tylko przez swych normalnych zastępców.

2) Członkami Zwyczajnymi Związku są (Art. 18 Statutu) Stowarzyszenia charytatywne i dzieła miłosierdzia, a więc kościelne ochronki, Stow. św. Wincentego a Paulo, zakłady dla sierót, starców, Bractwa Trzeźwości itp., samodzielne instytucje, natomiast sekcje, kuchnie itp. stanowią integralną część Oddziałów, są zatem prawnie reprezentowane przez Oddział.

3) Uczestnicy Walnego Zjazdu winni posiadać poza ważnymi legitymacjami członkowskimi, **potwierdzoną przez kierownictwo Oddziału kartę uczestnictwa,** bez której na salę obrad **stanowczo wpuszczane nie będą.**

4) Program II-go Zwyczajnego Walnego Zjazdu oraz karty uczestnictwa będą zapodane w marcowym numerze „Biuletynu".

* * *

Wielkopostna Akcja Trzeźwości.

Oddziały „Caritas" poświęcą okres Wielkiego Postu potężnemu dziełu odnowienia Społeczeństwa w Chrystusie przez:

a) powstrzymanie potopu alkoholizmu, który grozi nam ruiną;

b) pobudzenie społeczeństwa do ofiarności na rzecz zagrożonych chorobami dzieci.

Wielkopostna Akcja Trzeźwości jest akcją religijną i ma za zadanie: wynagrodzenie Chrystusowi cierpiącemu za niezliczone grzechy pijaństwa

oraz spowodowane przez przez pijaństwo, równocześnie ma zachęcić społeczeństwo, by pieniądze wydane na alkohol, składało na pomoc dzieciom i młodzieży.

Program Wielkopostnej Akcji Trzeźwości zapodany jest ramowo w artykule wstępnym oraz w artykule Ks. Stanisława Wójtowicza p. t. „Zamiast na wódkę daj na ratowanie dzieci“. Wskazówki metodyczne można znaleźć w „Kąciku szkoleniowym“ niniejszego numeru. Tutaj raz jeszcze zbieramy działami program Akcji, by Kierownictwa nie miały kłopotu z wynajdywaniem poszczególnych rzeczy, po szczegółowsze wyjaśnienia kierować będziemy do wspomnianych artykułów.

1) Głównym zadaniem Akcji jest powstrzymanie społeczeństwa od alkoholu w czasie Wielkiego Postu, szczególniej jednak w pierwszym jego tygodniu, który nazwać możemy „Tygodniem Trzeźwości“ i w Wielkim Tygodniu (art. Wielkopostna Akcja rzeźwości).

2) Fundusz zaoszczędzony na alkoholu chcemy skierować na pomoc dla zagrożonych dzieci a to przede wszystkim przez zachęcanie ludności do składania ofiar na ten cel, oraz przeprowadzanie kwesty przy kościele oraz po domach (artykuł „Zamiast na wódkę daj na pomoc dla dzieci“).

3) Oddziały w czasie akcji winne przeprowadzić działalność przez:

a) pomoc duchowieństwu w przeprowadzeniu przypadającej na nią części akcji, a to przez wykonanie zadań zawartych w ustępie „Organizacja Wielkopostnej Akcji Trzeźwości“;

b) działanie samodzielne, określone w art. „Zadania Oddziałów „Caritas“ oraz w ustępie „Środki“ artykułu „Zamiast na wódkę...“ jako też punktów wymagających samodzielnego działania Odziału w art. „Wielkopostna Akcja Trzeźwości“.

Pierwsze kursy dla skarbników.

Zarząd Związku „Caritas“ zawiadamia, iż między 23-cim lutego a 19-tym marca br. odbędą się w siedzibach 0kręgów pierwsze elementarne kursy dla skarbników. Kursy dotyczyć będą: a) prowadzenia księgowości Oddziałów, b) sprawozdawczości, a prowadzić je będą referenci związkowi. — Poniżej zapodajemy dokładne wskazanie terminów i miejscowości:

Dnia 26 lutego, we czwartek, w Bochni, dla Okręgu Bocheńskiego.

Dnia 5 marca, w piątek, w Nowym Sączu, dla Okręgu Nowosądeckiego.

Dnia 12 marca, w piątek, w Dąbrowie Tarnowskiej, dla Okręgu Tarnowskiego.

Dnia 15 marca, w poniedziałek, w Limanowej, dla Okręgu Limanowskiego.

Dnia 22 marca, w poniedziałek, w Grybowie, dla Podokręgu Grybowskiego.

Dnia 27 marca, w środę, w Gorlicach, dla Okręgu Gorlickiego.

Inne kursy odbędą się w terminie nieco późniejszym.

Bardzo prosimy wszystkich Skarbników oddziałowych o liczny udział w tych kursach, gdyż księgowość w naszych Oddziałach wykazuje wiele braków, a okazja nie prędko się zdarzy.

Początek każdego kursu o godzinie 10-tej.

W sprawie skrzyń amerykańskich.

Odbiorcy skrzyń **adresowanych** z Ameryki, winni najdalej do trzech dni po zawiadomieniu zgłaszać się po ich odbiór, gdyż magazyn Związku „Caritas“ ma szczupłe pomieszczenie, nie nadające się do długiego przechowywania przesyłek. Nadto długie przechowywanie przesyłek naraża Związek na duże wydatki w związku z opłacaniem straży. **Zabierać ze sobą pieczątki Oddziałowe.**

Osoby upoważnione przez Oddział do odbioru subwencyj towarowych z magazynu „Caritas“, bez względu na to czy subwencja przeznaczoną jest dla Oddziału, czy też dla przedszkola, winni zabierać z sobą pieczątki Oddziału czy przedszkola, celem złożenia formalnego poświadczenia odbioru subwencji. Nie posiadającym pieczątek subwencje wydane nie będą.





Podziękowania i listy rozdziału.

Przypominamy, iż w sposobie rozprowadzania darów amerykańskich nie zaszły żadne zmiany, a więc należy sporządzać dokładne listy rozdziału, których kopia winna być (razem z podpisami ob-

Pijakiem nikt się nie cieszy — jedynie szatani!

darowanych i Kierownictwa Oddziału) odsyłana Związkowi, należy także nadsyłać jak poprzednio wyrazy wdzięczności dla amerykańskich Ofiarodawców (zdjęcia fotograficzne!), które będą w dalszym ciągu przesyłane do odpowiednich Instytucyj amerykańskich.

Uwagi Sekretariatu „Caritas".

Nie jesteśmy odosobnieni w bolączkach, które tu poruszamy, gdyż istnieją one napewno wobec Sekretariatów nam pokrewnych. Poruszamy zatem bolączkę nagminną, a tą jest sprawa redagowania (pisania) listów do naszego Związku „Caritas". Wiele naszych ofiarnych Kierownictw wie, że w jednym liście należy wymieniać jedną tylko sprawę, gdyż to bardzo ułatwia pracownikom związkowym szybkie załatwianie pism i szybką kontrolę wewnętrzną. Jest jednak jeszcze wiele Kierownictw, które chciały by na jednym liście zamieścić wszystko: sprawozdanie okresowe z działalności, prośby, życzenia, zgłoszenia itp. pod adresem Związku. Otóż do tych Kierownictw mamy gorącą prośbę: oszczędzajcie nam czasu a nie żałujcie nam papieru. Zdajemy sobie sprawę, że o papier jeszcze trudno, ale w imię porządku i sprawności, jeszcze można poświęcić osobną kartkę dla poszczególnej sprawy kierowanej do Związku. Prosimy przy tym jednak, by te kartki czy listy nie miały formatu pocztówki, ale były przynajmniej ćwiartką arkusza i każdy taki list nosił podpisy członków Kierownictwa statutem przewidziane. Mamy bardzo często listy pisane pismem drobniutkim, koronkowym, która to koronka oplata list i na marginesie — dosłownie wokół. To szalenie utrudnia pracę i łatwo przyczynia się do przeoczeń. Zastrzegamy się, że nie chodzi nam tu o żadną krytykę otrzymywanych pism. Szanujemy list każdy napisany bardzo często ciężko spracowaną ręką ofiarnych pracowników charytatywnych, chodzi nam jedynie o przychylne, szczere potraktowanie powyższej prośby, a tymsamym przyczynienie się do usprawnienia pracy.

Drugim życzeniem pod adresem Kierownictw Oddziałów to sprawa odbioru darów przyznanych przez Zarząd Związku. Przypominamy tu prośbę naszą z roku ubiegłego. — Po odbiór darów, po otrzymaniu zawiadomienia ze Związku, prosimy przysyłać osoby **z pisemnym upoważnieniem Kierownictwa Oddziału lub Księdza Proboszcza.** Jeśli po odbiór darów wyjeżdża któraś osoba z Kierownictwa, prosimy o wręczenie jej pieczęci oddziałowej do potwierdzenia odbioru darów. — Podkreślamy to **z całym naciskiem:** potwierdzenia odbioru darów muszą mieć każdorazowo pieczęć Oddziału lub parafialną, bez nich żadnego przydziału nie wydamy. Prośbę tę kierujemy tak pod adresem kierownictw Oddziałów, jak i pod adresem Przedszkoli, Zakładów itp. placówek.

Nieprzestrzeganie tych formalności, podyktowanych tylko dla dobra naszej wspólnej sprawy, narazi nieraz Oddział niepotrzebnie na koszta podróży, osoby z niczym w drogę puszczonej.

Następną bolączką, trapiącą nasz Sekretariat, to wypełnianie kwestionarjuszy przez Związek wysyłanych. Przyznajemy, że nie wszystkie pytania muszą dotyczyć każdego Oddziału, nie każdy bowiem pracę ma rozbudowaną we wszystkich kierunkach szerokiej dziś działalności charytatywnej. Ale gorąco prosimy odpowiedzieć na każde pytanie twierdząco czy przecząco, bo opuszczając pytanie stawia się Związek w niemiłym położeniu dociekania czy domysłu: a może to opuszczono przez przeoczenie, a może Oddział przecież coś zrobił w tym kierunku, a jednak nie podał, nie interesuje się tym, wydaje zatym niechlubne świadectwo o sobie, krzywdzi sam siebie.

Jeśli kwestionariusz czy sprawozdania są dokładnie wypełnione — prosimy jeszcze pamiętać zawsze o kardynalnej zasadzie: **każde pismo zaopatrzyć datą, wymienić miejscowość i złożyć swój podpis.** Jakże trudno zgadywać nam miejscowość skąd wysłane zostały kwestionarjusze o akcji świetlicowej i samarytańskiej, ostatnio nam codzienną pocztą nadsyłane.

Zacnych Sekretarzy prosimy gorąco, by prośby nasze przyjęte z pełnym zrozumieniem już w najbliższej przyszłości dały wyniki jaknajlepsze, świadcząc niezbicie o ich wyrobieniu organizacyjnym, a nam przysporzyły już nie bolączek, ale materiału ciekawego, po przestudiowaniu którego moglibyśmy z radością przystąpić na łamach naszego „Biuletynu" do wymieniania Oddziałów czy wybijających się w tym kierunku ofiarnych Sekretarzy zapoczątkujących przodowdnictwo w redagowaniu pism do swojego Związku.

Od Redakcji „Biuletynu".

Niniejszy numer „Biuletynu" poświęcony jest sprawie walki z alkoholizmem i pomocy zagrożonym dzieciom. Ze względu na obfitość materiału nie zawiera on wszystkich działów, które zawierają inne numery.

KĄCIK SZKOLENIOWY.

Ostatnie hasło Episkopatu w praktyce

Na okres Wielkiego Postu Episkopat Polski zapodał nam piękne hasło do realizacji, hasło, którego celem jest ratowanie dwóch kategorii ludzi a mianowicie: **alkoholików i dzieci**

Obydwie kategorie wymagają natychmiastowej pomocy, gdyż w oczach niemal niszczeją i giną, — alkoholicy pod wpływem zgubnego działania alkoholu, dzieci od rozlicznych chorób, zwłasz-

cza gruźlicy, którym zapobieganie jest utrudnione brakiem środków. — Idzie o to, w jaki sposób **praktycznie** Oddziały powinny przystąpić do realizacji hasła: „Zamiast na wódkę, daj na ratunek dzieciom“.

1) **Zorgnizować wielki front.**

Kilku nieprzyjaciół pokona zwyczajna patrol, przeciw wielkim siłom nieprzyjaciela musimy zorganizować wielki i silny front. Alkoholizm i choroby dziecięce to potężny nasz wróg, który działa wspólnymi siłami i w ścisłej współzależności od siebie.

Oddział ten zatem musi wystawić front liczebnie i ideowo silny. Winni do niego należeć:

a) wszyscy członkowie Kierownictw,

b) wszystkie Opiekunki rejonowe,

c) członkowie wszystkich kościelnych bractw i stowarzyszeń,

d) nasi członkowie wspierający,

e) sołtysi gromad,

f) wszyscy trzeźwi i wpływowi parafianie, przede wszystkim zaś

g) wszystkie kobiety, zwłaszcza zamężne i

h) wszystkie dzieci.

Taka dopiero powszechna mobilizacja sił w parafii może się zmierzyć z plagą alkoholizmu i może zebrać fundusz na pomoc dzieciom zagrożonym.

2) **Jak go zorganizować.**

a) Poprosić Księdza Proboszcza, by szeroko omówił możność zagadnienia z ambony, zapowiedział utworzenie takiego frontu i zaprosił najwpływowsze jednostki grup od d) do h) na zebranie Oddziału, zwołane w sprawie walki z alkoholem.

b) Na zebraniu utworzyć sekcję trzeźwości, o której była mowa jeszcze na okręgowych kursach dla Kierownictw i podzielić ją na mniejwięcej następujące grupy:

1) grupa działania wśród nalogowych pijaków — wejdą tutaj najodważniejsze zdecydowane jednostki, które będą mieć za zadanie prowadzenie akcji między nałogowymi alkoholikami, gdziekolwiek będzie można zetknąć się z nimi;

2) grupa działania wśród rodzin — wejdą tutaj przede wszystkim matki rodzin, których zadaniem będzie tępić objawy alkoholizmu w rodzinach;

3) grupa działania w poszczególnych okolicznościach — grupa ta będzie mieć za zadanie wpływać przede wszystkim w wypadkach wesel, chrzcin, zabaw i innych okoliczności, gdzie normalnie używa się alkoholu;

4) grupa dzieci. — Ich działanie będzie przede wszystkim wśród rówieśników, których, niestety, bardzo wiele używa dzisiaj alkoholu.

Utworzona sekcja trzeźwości **nie wyczerpuje** pojęcia frotu przeciwalkoholowego. W sekcji będzie zaangażowanych osób 30 czy 40, a sił do pracy musi być daleko więcej. — Otóż należy zalecić członkom sekcji, by sobie dopraszali coraz więcej osób, by działanie na każdym odcinku było silne i owocne w skutki.

Jak ma działać?

Sekcja trzeźwości zwiększona o członków kooptantów ma rozpocząć działanie: a) równoczesne, b) zgodne, c) dostosowane do poleceń Kierownictwa Oddziału, które winno zajmować na tym froncie rolę sztabu kierującego.

Ogólny ramowy program działania zamknięty jest zarówno w zamieszczonym na wstępie artykule pt.: „Wielkopostna Akcja Trzeźwości“, jak i w artykule pt.: „Zamiast na wódkę daj na ratowanie dzieci“.

Szczegółowy program wypracuje sobie Sekcja sama, gdyż nie jest rzeczą ani możliwą, ani celową, zapodawać drobiazgowe programy pracy dla 300 prawie Oddziałów, gdzie zarówno warunki jak i możliwości są różne. Było by to zresztą zabijanie inicjatywy własnej Oddziałów.

Dodamy jednak kilka jeszcze wskazówek ogólnych:

a) **Akcja winna być prowadzona poważnie.** Sytuacja jest tragiczna, zarówno alkoholizm jak i choroby dziecięce czynią olbrzymie postępy. — Dłuższe czekanie, względnie niepoważne działanie z naszej strony, może nam grozić kompletną zgubą. Toteż, rozumiejąc, iż Oddziały będą miały wiele kłopotu i trudności, bardzo śmiało żądamy tej pracy, w przekonaniu, że oddajemy Oddziałom jedyną deskę ratowania naszego Społeczeństwa, za który to ratunek jesteśmy wszyscy w pełni odpowiedzialni.

b) **Nie zdobywać nowych funduszów,** o które może dzisiaj naprawdę jest trudno, ale działać w tym kierunku, **aby olbrzymie fundusze, które kierowane są w przepaść alkoholizmu, skierować na cel korzystny, wielki i święty,** przede wszystkim jednak dyktowany **przez konieczność** — cel ratowania dzieci.

c) **Czas trwania Akcji.** — Plan ogólnopolski przewiduje przeprowadzenie Akcji trzeźwości w okresie Wielkiego Postu, a więc w tym czasie **najintensywniej należy ją prowadzić.** Czy można jednak rozpoczynając wojnę określić dokładnie czas jej zakończenia? Nie! — Wysiłki armii trwają zawsze, aż do ostatecznego zwycięstwa. — Podobnie i u nas, mimo, iż Wielki Post się kończy, jeśli pijaństwo nie będzie w parafii położone na obydwie łopatki lub jeśli fundusz na ratowanie dzieci będzie zbyt mały, **należy Akcję prowadzić nadal aż do ostatecznego zwycięstwa.**

Masz serce dla Jezusa? — Nie pij w czasie Wielkiego Postu poświęconego Jego męce!

Kilka przykładów działania.

W miejscowości Z. grupka młodych ludzi urządzała w nocy o pół do drugiej składkę na wódzę. Rzucano pieniądze na stół. Jeden z grupy, rzucając największą kwotę zabrał wszystkie nieniądze i powiedział śmiało: „Pozwólcie, że cały ten fundusz „przyaresztuję" na pomoc najbiedniejszym". — Nie padło ani słwo protestu. Młodzi ludzienie znaleźli na tyle odwagi, by się przeciwstawić i pieniądze poszły na dobry cel (r. 1942).

Nałogowy alkoholk, powróciwszy do domu zastał żonę chorą. Nie rozbierając się zawrócił, by iść do karczmy. Mały synek, znając zwyczaje ojca, uchwycił go z całych sił za nogi i nie pozwolił mu wyjść. Gdy pijak starał się odtrącić go i pozostawić, chłopczyk powiedział: „Tatusiu, nie puszczę was do karczmy, bo gdyby mamusia umarła, to bałbym się sam zostać. Słowa te podziałały na pijaka tak silnie, że wówczas pozostał w domu, wyleczył żonę i przestał pić. — Tyle może zdziałać dziecko.

W miejscowości G. nałogowy pijak przyniósł wódkę do domu i zabierał się do nalewania jej do kieliszka. Żona, widząc to, wytrąciła mu flaszkę z ręki i podając nóż zawołała: „Zrań mnie i napij się mojej krwi, a wódki ci pić nie pozwolę!" Skutek był zadziwiający. Pijak przez dwa dni nic się nie odzywał, chodził chmurny po kątach — widocznie żałował alkoholu, do którego już nie powrócił.

W pociągu między stacjami B. i R. w naszej diecezji miał miejsce następujący wypadek. Grupa pijaków hałaśliwie wsiadła do wagonu, w którym świeciła się świeczka. „Lepiej siądźmy zdala od ognia, bo by się wódka w nas zapaliła" — powiedział żartobliwie jeden z pijaków, wyciągając jeszcze do połowy napełnioną flaszkę z kieszeni. „Nie bójcie się, i tak diabli ją w was zapalą" — powiedziała z kąta jedna kobieta. Ze strony pijaków zaczęły się sypać docinki i zachęta do dalszego picia, jednak inni podróżni wzięl stronę kobety. Pijacy ucichli, nie pili wódki i milcząc dalej jechali. — Jeden z nich dzisiaj już nie pije.

Od jednego pijaka w P. D. uciekła żona w 3 dniu po ślubie i powróciła do rodziców. Pijak chciał ją koniecznie namówić do powrotu. Żona odpowiedziała: „Ślubowałam tobie, ale gdy się upijesz, to nie jesteś już „ty", zmieniasz się w zupełnie co innego, więc nie mogę z tobą mieszkać". — Swym uporem doprowadziła do tego, że mąż **zupełnie przestał pić**.

Bardzo podobny wypadek miał miejsce w K. Mąż po pijanemu zranił. żonę, a na trzeźwo bardzo ją za to przepraszał. Żona odpowiedziała: „Nie przepraszaj mnie, bo nie ty mnie zraniłeś tylko „ten drugi", który przyszedł z tobą z karczmy". Mąż zdziwił się, gdyż pamiętał, iż przyszedł z karczmy sam, żona jednak upierała się, że był również „ten drugi" i zapowiedziała, że gdy „on" jeszcze raz przyjdzie, uda się pod ochronę policji. — Mąż zrozumiał o kim mowa i nie przyszedł już ani raz pijany.

Jedna kobieta, żona pijaka, wlała do zupy większą ilość wódki. Gdy mąż ze wstrętem zupę odsunął, wygadując na złośliwość żony, ona odpowiedziała: „Od miesiąca nie ma ani szczypty omasty, nie wiedząc co czynić, omaściłam ci zupę wódką, która jeszcze jest w domu, a wiem, że ją lubisz". — Wypadek ten zreflektował pijaka i przestał tracić pieniądze na wódkę.

Oto kilka przykładów dowdodzących, że walka z pijaństwem, choć trudna, nie jest jednak beznadziejną.

Szkic referatu na zebranie Oddziału.

Nasza postawa wobec alkoholizmu

Zadaniem naszym jest ratowanie bliźnich od wszelkiego rodzaju nędzy. Spełniamy to zadanie z wielkim wysiłkiem, wśród ofiar i poświęceń. Ale jedno maleńkie, lecz ważne pytanie: Czy wszystkie ciężkie niedole ludzkie staramy się z jednakim wysiłkiem łagodzić? Rozważmy tę kwestię!

Ile trudu i kłopotu wymaga prowadzenie np. kuchni „Caritas"?... Jednak podejmujemy się tego w myśli, by nie było głodnych w parafii. Podobnie postępujemy przy wszystkich zbiórkach czy zakładaniach placówek dobroczynności, mimo, iż nas to bardzo wiele nieraz kosztuje. — A czy dotykamy kwestii alkoholizmu?...

Trudna sprawa, ciężkie zadanie, ale rzecz przeogromnej wagi i cel nie słychanie ważny. Gdyby tak u nas znikł w tej chwili zupełnie alkoholizm, a pieniądze, które on pochłania, gdyby oddano na cele opiekuńcze, — problem środków byłby już u nas w zupełności rozwiązany.

Teren walki z alkoholem jest u nas prawie nie ruszany, w stosunku dotego, co należałoby zrobić. Zniechęca nas niesamowita trudność tej pracy i jak się na pierwszy rzut oka zdaje jej beznadziejność.

A jednak? „Wszystko mogę w Tym, Który mnie umacnia" (św. Paweł).

Bóg i Ojczyzna domagają się od ciebie trzeźwości i ofiarności !

Nasze własne siły nic nie zdołają dokonać w tak trudnej materii, ale Ten, Który topi śniegi i złomy lodowe na wiosnę, Który ujarzmia wichry i burze, Który losy całego świata waży w Swych dłoniach z łatwością potrafi tego dokonać.

Ale Bóg zsyła nam swe ogromne łaski i potężną pomoc jedynie w tym wypadku, gdy my zgodzimy się dołożyć do nich swoje ludzkie wysiłki.

Nie będziemy się chyba wymawiać od współpracy z Panem Bogiem, tym więcej, że nasza bierność może sprowadzić na całe społeczeństwo straszne kary Boże.

Dziś jeszcze przystąpimy do współpracy.

O co idzie? O proste zwyczajne nieskomplikowane czyny, a więc:

1) Rozglądnijmy się ilu ludzi w naszej wiosce, w naszym rejonie czy wsąsiedztwie nadużywa alkoholu. Zróbmy dyskretny ich wykaz.

2) Podobnie zanotujmy sobie na ilu weselach, chrzcinach, imieninach itp. używa się alkoholu zwłaszcza w większych ilościach.

3) Rozglądnijmy się, ile kobiet pije w naszej miejscowości alkohol, ale ile dzieci, bo i to się niestety coraz częściej spotyka.

4) A wówczas Boga do serca, i rozpocząć pracę. Tegoroczna Wielkopostna Akcja Trzeźwości, prowadzona w całej Polsce, nie tylko daje nam ku temu sposobność, ale podaje gotowy program, co i jak czynić mamy. — Oto wszystko, Pan Bóg dokona reszty.

— — — — — — — —

Pamiętajmy, iż całym sercem nienawidzić musimy **tylko pijaństwo, a nie pijaków**, boć oni są ludźmi i naszymi bliźnimi.

Powinniśmy na jak najszerszą skalę rozwinąć akcję uświadamiającą i zapobiegawczą.

Zwrócimy tu uwagę na uświadamianie i zapobieganie indywidualne, gdyż o zbiorowym mówi program Wielkopostnej Akcji Trzeźwości.

Przystąpmy w odpowiednim momencie do pijaków, z sercem pełnym miłości bliźniego, Wytłumaczmy im spokojnie delikatnie, ale stanowczo, że alkohol to ich wróg.

„Pijesz ze szczęścia, — nie pij, bo wkrótce zniknie ci twe szczęście. Pijesz ze zmartwienia, to jeszcze więcej je pogłębiasz i nic sobie nie pomagasz. Pijesz dla towarzystwa, to wiedz o tym, że bez porównania lepiej zrobisz, gdy się przeciwstawisz. Przykład dział niesłychanie silnie. Pośmieją się może z ciebie, ale w głębi duszy szanować cię będą, a choćby pić nie przestali, uznają się milcząc za niższych od ciebie. -- Kochasz swe dzieci? Nie pij, bo wypite flaszki wódki kopią im grób doczesny, a kto wie czy nie wieczny. — Jesteś głową rodziny? Bądźże jej głową, a nie złodziejem, nie pijesz przecie za swoje pieniądze, lecz za kradzione własnej swej rodzinie. — Zdrów jesteś nie pij, bo będziesz jęczał na szpitalnym łóżku, jesteś chorym, -- nie pij, bo cię prędzej i to niechlubnie wyniosą pod cmentarny parów. Opamiętaj się, nie pij! Chrystus Krew Swą przelewa za ciebie a ty masz w siebie lać gorzałkę, gorzej niż bydlę? Nie pij! Masz przecież być dzieckiem Bożym".

W ten sposób mniejwięcej prowadźmy indywidualne uświadamianie. A zapobiegawczo możemy zdziałać także bardzo wiele. — Jest u nas pijak, wybiera się do karczmy, zatrzymajmy go, aż karczmę zamkną, by nie poszedł. Namówmy go, aby część bodaj tych pieniędzy, które ma przepić, oddał na akcję niesienia pomocy zagrożonym dzieciom. Resztę niech odda żonie, albo niech sobie co zjeść kupi, a wówczas będzie miał jakiś pożytek. — Pijących chłopaków zaangażujmy do naszej świetlicy i pokażmy im, że lepiej tutaj czas spędzać niż w dusznej, awanturniczej atmosferze karczemnej. Do pijaków poślijmy najmniejsze dzieci po ofiarę, niech im powiedzą: „Zamiast na wódkę, niech pan da ofiarę na pomoc dla nas najmniejszych, bo giniemy na gruźlicę i dziesiątki innych chorób". — Wpływajmy na rodziny, przygotowujące uroczystości rodzinne, aby nie kupowali na nie alkoholu. Niech wprost powiedzą gościom: Alkohol miliony dzieci w grób wpędził, niechże teraz za te pieniądze, któreby on kosztował bodaj kilkoro dzieci się poratuje. Sprzeciwów zbyt wielkich nie będzie, gdyż alkohol jest dzisiaj drogi, ofiara znacznie mniej im wyniesie.

Pamiętajmy o naszym Księdzu Proboszczu i dajmy mu jako parafialny upominek listę ludzi gotowych wstąpić do Bractwa Trzeźwości.

— — — — — — — — —

Rzecz najważniejsza.

Jak każdą akcję, tak i tę **musimy zacząć od siebie**. Słowa są bardzo mizerne i nabierają dopiero magicznej siły działania, gdy je popiera dobry przykład. Może i na naszych stołach, u nas charytatywnych działaczy i pracowników pojawia się alkohol. Pamiętajmy, że on nam rozpuści i zniszczy każde najgorętsze nawet słowo. Precz z alkoholem u działaczy i członków „Caritas". A już przynajmniej w Wielkim Poście, w tym czasie pokuty i zadośćuczynienia, niech ani kropla alkoholu nie spocznie na naszych wargach czy stołach. Zróbmy tę ofiarę z lekkim sercem, i odajmy ją Panu Bogu, jako zadośćuczynienie, za straszliwe grzechy pijaństwa i płynącej zeń rozpusty.

A Pan Bóg napewno z wdzięcznością przyjmie tę ofiarę i zarówno w naszej pracy, jak i w naszym życiu domowym, hojnie będzie nam błogosławił.

Pragniesz błogosławieństwa Bożego? — Zasługuj na nie wstrzemięźliwością.

Chorzy i sprawa powołań kapłańskich

Z Apostolstwa Chorych otrzymaliśmy list z prośbą o zamieszczenie jego fragmentu w „Biuletynie“. List ten jest odpowiedzią na liczne listy chorych, nadsyłane do Redakcji pisma „Apostolstwo Chorych“. Przytej okazji polecamy najgoręcej, zwłaszcza Opiekunkom rejonowym, czytanie i omawianie z chorymi drukowanych listów Apostolstwa Chorych, jako znakomitej sprawy dla wszystkich chorych i cierpiących, wykazującej wielkie wartości cierpienia, znoszonego z poddaniem się woli Bożej.

Chorzy i sprawa powołań kapłańskich
(Przemówienie J. E. Ks. Kard. Pizzardo).

„Drodzy Chorzy! W ten Wielki święty Czwartek zwracam się do was, by was zaprosić do modlitw o powołania kapłańskie. Obchodzimy w tym roku sześćsetną rocznicę urodzin świętej Pielęgniarki chorych, Katarzyny ze Sieny. Pewnie znaną jest wam jej wielka miłość dla chorych, gorliwość w służbie dla cierpiących i to, że wielu chorych cudownie uleczyła. Wybiorę dzisiaj z jej pism kilka powiedzeń, bardzo zdatnych do udzielenia wam radości, pociechy, zachęty.

Pisała ona o różnych sprawach, ale najwięcej o tym, jak poznawać i miłować Jezusa Ukrzyżowanego, jak wierzyć niezmierzonej Jego ku nam miłości, jak w odpowiedzi na tę miłość łączyć nasze cierpienia z Jego Męką, by stały się zasługującymi.

Z radością przyjmą tę świetlaną naukę chorzy, którzy wiele cierpią i boją się stać się ciężarem dla innych, chorzy, którzy bardzo odczuwają mękę smutnych jednostajnych dni i nocy bez snu i odpoczynku. Pamiętajmy, że do artykułów naszej wiary należy taka prawda: Chrystus miłuje nas miłością nieskończoną. Chrystus liczy i zbiera jedno za drugim nasze cierpienia i czyni je zasługującym na życie wieczne.

Chrystus na krzyżu — to najwyższy dowód miłości Boga ku nam, to zarazem najlepsza prawdziwa i rzeczywista pomoc i siła w każdej boleści. Posłuchajcie, co o tym mówi święta Katarzyna: „Chrystus zawisł na drzewie krzyża, by nam wrócić niebo, któreśmy utracili. Tam na krzyżu z bólu omdlałe swoje ciało ochotnie otworzył i kilku potokami wylewał zeń tak obficie Krew swoją z takim ogniem miłości, że najtwardsze nawet serca powinny zmięknąć, że każda niecierpliwość pc winnaby zmięknąć, że każda niecierpliwość powinnaby zmienić się w doskonałą cierpliwość. Nie ma cierpienia tak gorzkiego, które by w Krwi Baranka nie mogło się stać słodkim. Nie ma ciężaru tak wielkiego, który by przez Chrystusa nie mógł stać się lekkim“ (List 5).

Po grzechu droga do nieba stała sią dla wszystkich ludzi żmudną i trudną bardzo. Ale do was, oczyszczonych przez pokutę, nie chcę mówić o cierpieniu, jako o karze za grzechy lub ekspiacji. Chcę z wami rozmawiać **o cierpieniu, które znoszone z podaniem się, może stać się apostolstwem.**

Myśl tę znała dobrze Katarzyna ze Sieny: „Chociażbyśmy byli najmizerniejsi, niezdatni do niczego, zupełnie opuszczeni przez innych, możemy jednak stać się narzędziem zbawienia. Wbudowani, jak gałązki w drzewo, w Ciało mistyczne Chrystusa, uczestniczymy w Jego cierpieniach, a więc i w zasługach Jego Dzieła Odkupienia“.

W liście do chorego, słynnego wówczas uczonego prawnika, Katarzyna z naciskiem tę myśl podkreśla i uzasadnia: „Bóg dopuszcza na nas karę czy chorobę w tajemnym planie dla naszego uświęcenia i jako konieczne dla naszego zbawienia“. Słusznie Katarzyna mówi tu o tajemnym planie. Powód, dlaczego to lub owo cierpimy z dopustu Bożego nie jest nam znany i jasny, owszem często jest to sprawa bardzo ciemna i bardzo tajemnicza. Nie wiemy zwłaszcza, dlaczego to my właśnie cierpimy, a nie inni. Wielu wśród nas do jakiegoś czasu ma się zupełnie dobrze, innym nie brakuje niczego. Aż w pewnej chwili wali się nieszczęście za nieszczęściem...

Zjawia się bolesne pytanie: ja przecież nie jestem bardziej winny, niż tylu innych, dlaczego to ja cierpię? Jest to może najcięższe przeżycie ludzdzkie. Nie można go przezwyciężyć inaczej, jak tylko przez wiarę, czasem tylko przez wiarę heroiczną, w nieskończoną świętość i sprawiedliwość i ojcowską miłość Boga. Święci i teologowie, ci, którzy sami wiele cierpieli, jak Katarzyna, uczą, że cierpienia dopuszczone prze Boga są często znakiem wybrania i szczególniejszej miłości.

Ktoś z was zapyta: Jak to może być? Ta choroba przykuła mnie do łoża boleści, sparaliżowała wszelką moją działalność i to miałby być znak miłości i wybrania? O ileż więcej dobrego mógłbym zrobić jako zdrowy? Ilu nawrócić ludzi na drogę dobrą? A przez chorobę stałem się tylko przykrym ciężarem dla innych... Rodzina rzewnymi łzami oblewa moje łoże boleści...

Powiedziałem to już, teraz znów powtarzam: sprawa cierpienia to wielka tajemnica! Żadna ludzka mądrość nie zdoła jej wyjaśnić. Od tylu wieków cierpi ludzkość, a żaden filozof nie dał dostatecznej odpowiedzi na pytanie: dlaczego. — Bóg dopiero sam objawił nam to „dlaczego“, poucza nas o tym Kościół. Stąd to dowiadujemy się, że cierpienie i śmierć przyszły na świat przez grzech Adama. Tę klęskę naprawił Syn Boży, gdy

przyjął na siebie ciało nasze śmiertelne, oczyścił je z grzechów przez Sakramenta i dał uczestnictwo w swoich nieskończonych zasługach oraz prawo do nagrody wiecznej.

Rozważajmy to zawsze, stale o tym pamiętajmy! Nie mamy tu miejsca stałego, jesteśmy wędrowcami, podróżnymi, pielgrzymami na tej dolinie łez. Zdążamy do życia innego, ku nowej ziemi, do nowego nieba, gdzie nie będzie żadnego zła, żadnego cierpienia, żadnego płaczu. W domu Pana będziemy Go widzieć, jakim jest.

W tym niebiańskim przybytku, w tym Wiecznym Mieście, będą różne stopnie chwały, zależnie od zasług każdego. Najwięcej zbierzemy tych zasług i najłatwiej, jeśli uczynimy nasze cierpienia lżejszymi przez rozmyślanie życia Jezusa, wpatrywanie się w Jego cierpienia na krzyżu. Wspomnijmy słowa Katarzyny: „Nie ma cierpienia tak gorzkiego, które by w Krwi Baranka nie mogło stać się słodkim. Nie ma ciężaru tak wielkiego, który by przez Krzyż nie mógł stać się lekkim".

Dlaczego dusze wybrane cierpią tak wiele? Bóg dopuszcza te cierpienia, aby przez nie mogły uzyskać bardziej żywe i ściślejsze podobieństwo do Jego Syna, Męża Boleści. Starajmy się pozbyć strachu przed cierpieniem. Rozważmy przykład z życia Katarzyny. Jezus dał jej możliwość wyboru: albo korona złota, albo korona cierniowa. Katarzyna wybrała koronę cierniową, życie wśród cierpień duchowych i cielesnych. Święta postarała się, by ta korona cierniowa dobrze była osadzona na jej głowie, by nie straciła żadnej zasługi, i tak wybrała się na prace apostolskie, by Jezusa dać ludziom jako ich Życie!

Jak można ludziom dać Chrystusa i jego Życie? Katarzyna odpowiada: Ludzie będą żyć, jeśli poznają Jezusa. By mogli pożądać tego życia, najpierw muszą znać Jezusa. Trzeba zacząć od tego, by dusze ludzkie karmić chlebem nauki o Chrystusie. Otóż właściwym dawcą nauki i Sakramentów jest kapłan! Gorliwość apostolską Katarzyny jako cel stawia więc zadanie takie: trzeba, by Kościół miał jak najwięcej kapłanów pełnych ducha apostolskiego!

Święta stara się odtąd pracować i walczyć o powołania kapłańskie. Do tej sprawy zyskuje innych, przede wszystkim rodziców. Pisze do Janiny di Corrado: „Gdy widzisz, że Bóg twoim synom daje powołanie kapłańskie, nie sprzeciwiaj się Jego słodkiej woli. Jeśli oni to powołanie uchwycą chociażby jedną tylko ręką, ty jako dobra matka, miłująca ich zbawienie wieczne, uchwyć obiema rękami!" Katarzyna stała się zelatorką Dzieła Powołań Kapłańskich na parę wieków przed jego powstaniem. Chciałbym i was, Drodzy Chorzy, skierować na drogę podobną.

Jeśli chcecie do cierpliwego przyjęcia cierpień własnych dołączyć radość wyraźniejszego i pełniejszego podobieństwa z Chrystusem Ukrzyżowanym,

jeśli chcenie zdobyć radość wynikającą z większej zgodności z myślami i pragnieniami Jezusa,

jeśli doskonale chcecie uczestniczyć w Jego Boskim Dziele Zbawienia, złóżcie ofiarę waszych cierpień w tej intencji, by nam Bóg dał kapłanów prawdziwie apostolskich,

takich, którzy by wznowili przedziwne dzieła pierwszych wieków Kościoła!...

Udział katolików wszystkich, udział chorych w dziele powołań kapłańskich to wielka tajemnica miłości Bożej, tajemnica radosna i trudna do opisania!

Tą drogą Bóg pozwala nam uczestniczyć w pracy kapłańskiej, apostolskiej, w rozmnażaniu swoich wybrańców-kapłanów! Oni będą rozdzielać skarby złożone przez Boga w Sakramentach w każdym kraju, w gąszczach Afryki wśród czarnych tubylców, u progów Bazylik rzymskich wśród białych. Jakaż to będzie wielka dla nas radość, jeśli zdobędziemy odpowiednią ilość kapłanów, gorliwych jak Jan Bosko, jak on ratujących dzieci pogrążone w nędzy i opuszczeniu, niewinne ofiary wojny. Z głęboką wiarą w tajemnicze działanie Boże — ofiarujmy nasze cierpienia na zbawienie dzieci. Powiedzmy: przyjmuję, znoszę i ofiaruję moje cierpienia podczas choroby i tak zabezpieczam życie chrześcijańskie dla wielu dzieci, i tak niedopuszczam, żeby stały się grzesznikami.

Katarzyna śmiało wykłada nam taki oto pogląd na tę sprawę: „Pomiędzy Bogiem a grzesznym światem staje Chrystus ukrzyżowany. Pomiędzy Bogiem a grzesznikami stają też wierni, zjednoczeni z Ukrzyżowanym, współdziałający z Bożym miłosierdziem — chorzy, cierpiący, ukrzyżowani". Myśl tę dalej rozwija Święta Pielęgniarka i Pokutnica ofiarna i zapisuje słowa, które Bóg jej objawił: „Dusze, które mnie miłują, mogą zwać siebie drugim Chrystusem Ukrzyżowanym, moim Synem, ponieważ podjęły się pełnić Jego dzieło. Będą to ludzie, którzy przyjmą cierpienie z poddaniem się, a nawet będą miłować cierpienie, bo wiedzą, że przez nie pracują dla zbawienia dusz".

Widzicie, jak wielką godność mają chorzy w oczach Boga! W ten Wielki Czwartek, w imieniu Kościoła wołam do was: Drodzy Chorzy! Dajcie mi wasze łzy boleści, łzy czyste lub przez żal oczyszczone. Dajcie krew waszych ran, cierpienia waszych chorób. Podczas mieszenia wody z winem w kielichu na Ofiarowanie we Mszy świętej umieszczę wasze ofiary w kielichu, na patenie. Przez moc i siłę tej Ofiary, którą Chrystus ustanowił we Wielki Czwartek — łzy wasze i cierpienia złączą się z Jego Krwią i cierpieniami Jego Ciała tak, że nawet sam Bóg nie będzie mógł ich rozłączyć. Będziecie złączeni z Chrystusem Ofiarą teraz i w chwale wiecznej. Dzięki ofierze wa-

szych cierpień wzrośnie liczba kapłanów i liczba Ofiar sakramentalnych przez nich składanych. Milony ludzi znajdą drogę do Boga przez Jezusa, żyjącego i działającego w was, apostołach powołań kapłańskich i w kapłanach zdobytych przez waszą, Drodzy Chorzy, ofiarę choroby i cierpienia. Będziecie błogosławieni, gdy to uzyskacie! Amen".

W waszych listach często podajecie wiadomości dwojakiego rodzaju, jedni donoszą, ile radości zawdzięczają kapłanom, którzy ich spowiadają, Komunię świętą przynoszą, urządzają tridua Eucharystyczne, organizują miłosierdzie. Inni żal wyrażają, że tego wszystkiego z powodu braku kapłanów w danej okolicy są pozbawieni. Zjawiska te jedne i drugie wskazują, **jak bardzo chorzy związani są ze sprawą powołań kapłańskich.** Wielkoczwartkowe przemówienie Ks. Kardynała Pizzardo, nauka i przykład świętej Katarzyny Sieneńskiej zachęcą wszystkich chorych do gorliwej, pilnej i dzielnej pracy celem pozyskania nowych, licznych, dobrych powołań kapłańskich. Wojna pozbawiła Polskę kilku tysięcy kapłanów, którzy życie swe położyli za Ojczyznę i za wiarę w obozach, więzieniach, na polach walki, na wygnaniu. Inni przez wojnę stracili siły i zdrowie. Biskupi diecezjalni i przełożeni zakonni z wielką starannością przygotowali miejsca w seminariach i nowicjatach. Niechże te domy z nowym rokiem szkolnym, uniwersyteckim zapełnią się młodzieńcami Bożymi, kandydatami na przyszłych kapłanów. Kościół cały, Kościół katolicki w Polsce oczekuje od polskiego Apostolstwa wydatnej w tej sprawie pomocy.

Z ostatniej działalności Związku

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz powołał do życia dla spraw akcji samarytańskiej osobną Komisję Diecezjalną, do której powołani zostali najwybitniejsi lekarze i fachowcy w tych sprawach z Tarnowa.

Do Komisji Diecezjalnej zostali powołani:

Dr. Syrek Adam — dla spraw ginekologii,

Dr. Juraszek Karol — dla spraw roentgenologii,

Dr. Zięba Karol, lekarz Związku „Caritas" — dla spraw chorób społecznych,

Dr. Tadeusz Śliwonik, dyrektor szpitala,

Dr. Dorożyńska Maria — dla spraw pediatrii (choroby dzieci młodzieży),

Ks. Prof. Michał Dobija — zielarstwo,

Mgr. Wałężanka Anastazja — dla spraw farmakologii,

Ks. Mgr Lesiak Władysław — dla spraw duszpasterstwa.

Zadaniem Komisji Diecezjalnej będzie planowanie i nadzór nad organizowaniem ognisk samarytańskch na terenie Diecezji.

Na posiedzeniu Zarządu Związku „Caritas" odbytym w dniu stycznia br. uchwalono, że:

1) całość tej akcji na terenie diecezji prowadzić będzie osobny referent przy Związku „Caritas";

2) lekarstwa i apteczki, przydzielane będę tylko tym Oddziałom, które:

a) będą najwięcej oddalone od miast i siedzib lekarzy;

b) będą posiadać osobny lokal na Ognisk. Samarytańskie, wyposażony w stół, leżankę, krzesła, miednicę, dzbanek, wiadro, szafkę na leki, oraz odpowiedni napis na drzwiach (treść napisu: „Caritas" — Ognisko Samarytańskie);

c) będą mieć kontakt z lekarzem powiatowym, wystarają się o lekarza-opiekuna, odwiedzającego Ognisko w oznaczonych terminach i udzielającego porad;

d) będą dążyć do stałego powiększania się apteczki;

e) zatrudni osobną higienistkę-samarytankę (po kursie) odpowiedzialną wobec Związku ze swe czynności;

f) prowadzić będą ustaloną przez Związek księgowość Ogniska;

g) będą urządzać miesięczne pogadanki z zakresu higieny.

3) **Żadnemu innemu Oddziałowi, ani żadnej innej placówce leki ani apteczki przydzielane nie będą.**

Z Okręgów

Do dnia 24 stycznia wpłynęły do Związku sprawozdania roczne z następujących Oddziałów:

Okręg Bocheński.

Kamionna, Łapczyca, Trzciana, Brzeźnica, Żegocina, Wiśnicz Stary.

Okręg Brzeski.

Rudy Rysie, Brzesko, Czchów, Złota, Uszew, Biadoliny, Filipowice, Brzozowa, Olszyny.

Okręg Dąbrowski.

Bolesław, Luszowice, Nieczajno, Samocice, Otfinów, Zalipie, Odporyszów.

Okręg Dębicki.

Lubcza, Chotowa, Nockowa, Przeczyca.

Wielopole Skrzyńskie, Zawada, Gorzejowa.

Okręg Gorlicki.

Ołpiny, Binarowa, Szerzyny, Kobylanka, Gładyszów, Libusza.

Okręg Kolbuszowski.

Czarna, Niwiska, Kolbuszowa, Cmolas, Trzęsówka.

Okręg Limanowski.

Łososina Górna, Góra św. Jana, Jurków, Pisarzowa, Skopnice, Rybie Nowe, Szyk, Ujanowice, Tymbark.

Okręg Mielecki.

Wadowice Górne, Górki, Jamy, Borowa, Zgórsko, Nagoszyn, Wola Baranowska.

Okręg Nowosądecki.

Piwniczna, Ochotnica Górna, Biegonice, Zbyszyce-Sienna, Tęgoborze, Jazowsko, Gołkowice Polskie, Chomranice, Stary Sącz, Krynica, Łomnica Zdrój, Złockie.

Podokręg Grybowski.

Bobowa, Korzenna, Krużlowa, Gródek.

Okręg Tarnowski.

Łukowa, Piotrowice, Skrzyszów, Wola Rzędzińska, Szczepanowice, Szynwałd, Zalasowa, Radłów, Jodłówka Tuchowska, Siedliska Tuchowskie, Zaborów.

Z Oddziałów

Siedliska Bogusz.

Oddział urządził dwa piękne Opłatki „Caritas", a to w Bączalce - Kamienicy Górnej oraz w Grudnie Górnej. — Ze względu na piękny charakter tych uroczystoście zapodajemy w streszczeniu ich opisy.

Opłatek pierwszy rozpoczął się uroczystą Sumą, połączoną z odprawieniem nieszporów, a zgromadzającą w sali szkolnej sporą ilość parafian.

Po nabożeństwie zarówno podopieczni jak i goście przeszli do wyznaczonych sal. Uroczystość opłatkową rozpoczęła Opiekunka Oddziałowa przemówieniem powitalnym oraz złożeniem wszystkim życzeń noworocznych. Nastąpiło potem tradycyjne dzielenie się opłatkiem, wśród przemówień okolicznościowych, zakończonych okrzykami na cześć „Caritas". Zebrani zasiedli do przygotowanych stołów, a grupa rozrywkowa wystąpiła z szeregiem urozmaiceń. — Uroczystość zakończono hymnami: „My chcemy Boga" i „Boże, coś Polskę". Uroczystość pozostawiła piękne wspomnienia wśród uczestników.

Podobną uroczystość urządzono dla podopiecznych w Kuchni „Caritas" w Grudnie Górnej.

Borowa.

Jednym z pierwszych Oddziałów, które nadesłały nam odpis protokółu ze swego Walnego Zebrania jest Oddział w Borowej.

Podajemy w skróceniu przebieg tego zebrania:

1) Słowo wstępne wygłosił Ks. Kanonik Józef Gajek.

2) Odczytano protokół z poprzedniego Walnego Zebrania.

3) Ustalono liczbę uczestników na 200 osób

4) Sekretarz odczytał porządek dzienny Zebrania.

5) Prezes złożył sprawozdanie z działalności Oddziału w roku 1947.

6) Sprawozdanie to uzupełnił Ks. Kanonik Józef Gajek, dodając szereg szczegółów oraz podkreślając pracę Opiekunek rejonowych, które przyczyniły się do uzyskania imponującej liczby członków wspierających — 700, oraz dokonały ponad 200 odwiedzin domów w różnych sprawach charytatywnych.

7) Komisja Kontrolujące w osobach: Pułkownik Antoni Kwiatkowski, jako przewodniczący oraz Stanisław Peret i Adam Śliwa, jako członkowie, złożyła sprawozdanie ze swej działalności.

8) Sprawozdanie poddano dyskusji i nikt z obecnych nie wniósł uwagi.

9) Komisja Kontrolująca postawiła wniosek o udzielenie absolutorium, który przyjęto, a więc, absolutorium zostało uchwalone.

10) Uchwalono program pracy na rok 1948, kładąc szczególniejszy nacisk na:

a) zorganizowanie akcji walki z alkoholizmem,

b) założenie Bractwa Trzeźwości,

c) uruchomienie Punktu Opieki nad matką i dzieckiem,

d) założenie Ogniska Samarytańskiego.

11) Wybrano Zastępcę Prezesa w osobie p. Franciszka Treli.

12) We wnioskach przeszło drogą uchwały:

a) obdarowanie chorych w „Dniu Chorych" paczkami żywnościowymi;

b) urządzenie śniadania dla dzieci przystępujących do I Komunii św.

12) Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga".

Nie można dwom panom służyć! Porzuć karczmę idź za Kościołem!

Tuchów.

Oddział „Caritas" w Tuchowie otworzył świetlicę „Caritas" dla młodzieży męskiej pozaszkolnej. Urządza się osobne zajęcia dla młodzieży męskiej i osobne dla młodzieży żeńskiej. Kierownikiem świetlicy dla młodzieży męskiej jest p. Prof. Gnadek, kierowniczką świetlicy dla młodzieży żeńskiej jest p. Jaskólska Janina.

Ilość chłopców korzystających ze świetlicy wynosi 30, ilość uczestniczek żeńskich 46. Ilość młodzieży świetlicowej stale wzrasta.

Łącko.

Pracują w Oddziele między innymi: Sekcja Katechistek i Sekcja dramatyczna. Sekcja Katechistek liczy 13 członkiń. Praca ich polega przede wszystkim na wyszukiwaniu dzieci zaniedbanych, które nie chodzą do szkoły i nauczaniu ich prawd wiary. 17 dzieci przygotowano do Spowiedzi. Katechistki trudnią się także nauczaniem prawd wiary tych dzieci, które już przystąpiły do Spowiedzi i Komunii św. Katechizacje takie odbywają się w8 miejscach. Katechistki przygotowują także osoby chore i religijnie zaniedbane do Sakramentów św. Przygotowano w ubiegłym roku 7 osób. Zebrań odbyto 7.

Pięknie pracuje także w Łącku Sekcja dramatyczna. Odegrała w roku ubiegłym 5 przedstawień, a to: Jasełka, „Gdy umierał Zbawiciel", „Babska polityka", „Jak kowalicha diabła wykiwała" oraz urozmaicenia sceniczne na akademię „Tygodnia Miłosierdzia". Sekcja odbyła 7 zebrań. — Ogólny przychód z przedstawień wynosi 69.146 zł. Sekcja odgrywa przedstawienia nie tylko w Łącku, lecz także w okolicy.

Sekretariat Związku „Caritas"
Diecezji Tarnowskiej

posiada na składzie:

Legitymacje członków wspierających po 5 zł. za szt.

Legitymacje dla członków Kierownictw po 5 zł. za szt.

Kartotekę dla podopiecznych po 3 zł. za 1 kartę

Deklaracje dla członków wspierających po 1.50 zł. za szt.

Wskazówki dla Konferencji św. Wincentego a Paulo po 25 zł. za 1 egz.

Dzienniki zajęć Przedszkoli po 100 zł. za 1 egz.

Statuty Związku „Caritas" po 25 zł. za 1 egz.